



# GOŚC



# NIEDZIELNY

TYG

CH



ANIOŁ STRÓŻ (2 października).



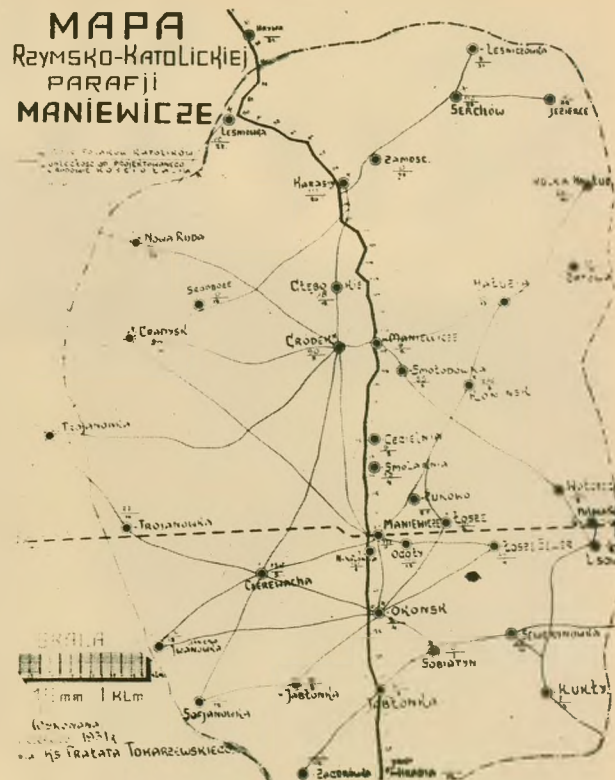
# WOLYŃ WOLA O KOŚCIOŁY. (Patrz artykuł: Morituri vos salutant.)



Kapłan, który ma jechać do chorego 30 km.



Czy możliwe będzie słuchać ofiary Mszy św. w zimie w takich warunkach, w jakich ją dziś słuchają parafianie w Maniewiczach na grobach poległych?



Czy parafia tak rozległa może być bez kościoła?



Wielkie usta i uszy są oznaką piękności.



Obraz Matki Boskiej czczony w Chinach.

I murzyni chrześcijanie przyozdabiają swe mieszkania w krzyże i figury świętych. Po większej części rzeźby te sprowadzano z Europy. Ostatnio murzyni sami zabierają się do dzieła, rzeźbiąc figury świętych z drzewa. Załączone dwie fotografie przedstawiają nam Chrystusa ukrzyżowanego i Matkę Boską z Dzieciątkiem z Dahomey, wystawione w pawilonie misyjnym na Wystawie Kolonialnej w Paryżu. Ideał piękności u murzynów jest zgoła inny, aniżeli u nas.



J. E. ks. bisk. Adamski w Zakładzie Księżych Salezjanów w Mysłowicach.



## Osiemnasta Niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego

Lekcja z I listu św. Pawła do Koryntjan (1, 4—8).

Bracia! Zawsze składam dzięki Bogu mojemu z powodu was za łaskę Bożą, która wam jest dana w Chrystusie Jezusie. Przez Niego bowiem wzbogaciliście się we wszystko: we wszelką wiedzę i we wszelką umiejętność, ponieważ świadectwo o Chrystusie mocno się wśród was utwierdziło. Nie brak tedy żadnej łaski wam, którzy oczekujecie objawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa. On was także umocni aż do końca, abyście byli bez nagany w dzień przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Ewangelja świętego Mateusza (9, 1—8).

W on czas: Wstąpił Jezus do łodzi, przeprawił się na drugi brzeg i przybył do miasta Swego. A oto

przyniesiono Mu porażonego, leżącego na łożu. Jezus zaś, widząc ich wiarę, rzekł do porażonego: „Ufaj synu! Odpuszczają ci się grzechy twoje.“ A oto kilku uczonych myślało sobie: „On bluźni!“ Ale Jezus, przejrawszy myśli ich, rzekł: „Czemu złe myśli życie w sercach waszych? Cóż jest łatwiej? — powiedzieć: „Odpuszczają ci się grzechy twoje“ — czy też powiedzieć: „Wstań i chodź swobodnie?“ Żebyście jednak wiedzieli, iż Syn człowieczy ma na ziemi moc odpuszczania grzechów“, — przeto mówi do porażonego: „Wstań, bierz łożo twe, a idź do domu twego.“ A on zerwał się i odszedł do domu swego. Rzesze zaś, widząc to, przelekły się i wielbiły Boga, który dał taką moc ludziom.

### *Jakże inaczej...*

Dom rekolekcyjny w Kokoszycach ogłosił **nowy rozkład ćwiczeń duchownych**, które odbędą się w jesieni. Różne stany będą miały sposobność uczestniczenia w nich. Strumienie łask wpływa do serc ludzkich podczas błogosławionych dni rekolekcji zamkniętych. Głęboka wdzięczność należy się wszystkim tym, którzy zajmują się organizowaniem ruchu rekolekcyjnego. Praca ich jest wydajna i wdzięczna, bo pracują u samych źródeł. Jedno tylko można mieć zastrzeżenie co do jesienno programu rekolekcyjnego, mianowicie, że jest on zbyt chudy. Kursów powinno być więcej, powinien następować jeden za drugim w nieprzerwanym szeregu. Ale to już nie jest winą Domu rekolekcyjnego. Jest raczej **wina społeczeństwa naszego**, które okazuje **za mało zrozumienia dla sprawy rekolekcyjnej**.

Wciąż jeszcze jest wśród nas wielu takich, co myśla, że ćwiczenia są dla ludzi szczególnie pobożnych, dla dusz wybranych, dążących do wyższej, nieosiągalnej dla zwykłego człowieka doskonałości. — A przecież rekolekcje są dla wszystkich. Wszyscy potrzebujemy bardzo tych kilku dni odpoczynku w zaciszu domu rekolekcyjnego, gdzie codzienne troski jakby za nami się zapadły a wspaniałe, wielkie prawdy religii świętej stają przed nami, porywając duszę nieodpartym czarem. **Jakże inaczej wyglądałoby życie niejednej rodziny, gdyby ojciec i matka zdecydowali się na wzięcie udziału w kursie rekolekcji zamkniętych.**

Niejednen ojciec zupełnie inaczej odnosiłby się do żony i dzieci, gdyby rekolekcje nauczyły go zapamiętać nad sobą i przyzwyciężyć swe słabości, szczególnie pewne złe skłonności i nałogi. **Niejedna matka** lepiej spełniałaby zadanie swoje jako wychowawczyni dziecka, gdyby przeszła przez szkołę ćwiczeń duchow-

nych, gdzie się nauczy słodczy i stanowczości, tak jej potrzebnych w życiu rodzinnym. **A cóż mówić o młodzieży? Ona najbardziej potrzebuje sił nadprzyrodzonych**, jakie dają rekolekcje. Ona najwięcej korzystać powinna z nich, by móc zostać czystą wśród pokus, które dnia dzisiejszego zewsząd na nią runa.

Nie mogą naraz wszyscy członkowie rodziny wyjechać do Kokoszy. Jest to niemożliwe już ze względu na wydatki, połączone z rekolekcjami. Ale niechby stało się postanowieniem wszystkich katolickich rodzin, że **kolejno każdy ich członek weźmie udział w zamkniętych ćwiczeniach duchownych**. Najpierw niech wyjedzie matka, bo ona najlepiej potrafi wpłynąć na całą rodzinę, następnie ojciec i dzieci, o ile są dorosłe albo dorastające.

Niezawsze będzie łatwo namówić bliźniego do uczestniczenia w rekolekcjach. Krążą bowiem o nich liczne głupie przesady. Harde albo przelekłe miny tych, którzy do Kokoszy przyjeżdżają, świadczą o tem wymownie. Ale już sam fakt, że wszystkie twarze rekolektantów w dniu zakończenia rekolekcji są równie pogodne i szczęśliwe, dowodzi dostatecznie, że przesady o dokuczliwych i dręczących praktykach, którym rekolektanci rzekomo się poddawać muszą, są błahe i bezpodstawne. Rekolekcje dają człowiekowi pełne szczęście. Życie, które przedtem wyglądało niezdrowe i przykre, ma wygląd jasny i pogodny po odprawieniu ćwiczeń duchownych.

Każdy, kto nakłania bliźniego, by pojechał do Kokoszy, spełnia czyn miłości bliźniego, bo otwiera mu bramę do krainy prawdziwego szczęścia. Błogosławione rodziny, które przekroczą tę bramę i staną się szczęśliwe przez ćwiczenia duchowne.

**Niech się napelniają nasze Domy Rekolekcyjne przyszłymi apostołami świeckimi.**



## W obronie prawdy

**Jeśli religja katolicka jest prawdziwa, czemu cały świat jej nie wyznaje?**

Powiedz mi sam, czemu nie spełniasz względem Boga literalnie wszystkich swych obowiązków i czemu grzeszysz? — Ze słabości ludzkiej, niektórzy zaś ze złej woli, niewiedzy lub pychy.

Czy kiedy widziałeś, by dobrzy katolicy przed śmiercią wyrzekli się swojej wiary, by uznawali ją za fałszywą? nigdy! Przeciwnie, przed śmiercią wielu nawraca się złych, również prześladowców i heretyków.

Nikt zaś wobec śmierci nie kłamie..

\*

### Dziesięcina.

Dziesięcina ciążyła na gruntach. Właściciel nabywał dziewięć dziesiątych, a jedną dziesiątą zatrzymywano. Każdy wiedział o tem zgóry, jak teraz wszyscy wiedzą, że trzeba co rok płacić podatki od każdego gruntu.

Wówczas, gdy brano dziesięciny, duchowieństwo dźwigało na swych barkach wszystkie zakłady dobroczynne, opiekę społeczną, szpitale i szkoły. Państwo nic na to nie dawało, pozwalając duchowieństwu

samodzielnie pobierać dziesięcinę plonu, czyli każdy dziesiąty snop na utrzymanie szpitali, szkół i zakładów opieki społecznej. Duchowieństwo nigdy nie nadużywało tego prawa.

W rzeczywistości zaś duchowieństwo prawie wszędzie pobierało o wiele mniej; w wielu krajach żelczy oddawali tylko jeden snop od dwudziestu dwóch. Bardzo często był to dar dobrowolny. Lecz proszę uważać, w latach nieurodzaju rolnik nie dawał nic, biednych zaś w większości wypadków zupełnie zwalniano od dziesięciny. Dzisiaj przeciwnie, rolnik oddaje w podatku... trzeci lub czwarty snop, płacąc je pieniędzmi. Bez względu na to, czy jego zbiory były dobre lub złe, płaci zawsze i przynajmniej czterokrotnie więcej, niż dziesięciny naszych dziadów!

Wreszcie znaczna część dziesięciny wpływała do skarbu państwa jako „dar dobrowolny“ od duchowieństwa.

Różni łajdacy i szubrawcy wmawiają wieśniakom, że duchowieństwo chce przywrócić dziesięciny; głupi, kto ich słucha. Duchowieństwo bardzo się cieszy, że się pozbyło kłopotu ściągania podatku. Zresztą podatki są teraz znacznie wyższe, niż podczas dziesięciny, i coraz wzrastają, pobiera zaś je sekwestrator.

## Odezwa na niedzielę misyjną

Nadchodzi dzień misyjny. Z okazji tej sekretarz Propagandy Wiary, Arcybiskup Tyt. Fillipoli Carlo Salotti wydał odezwę, w której m. i. tak pisze:

Niedaleki jest dzień 18 października, przeznaczony tego roku na to, aby wierni całego świata składali ofiary ku podtrzymaniu i ku rozwojowi życia Misyj Katolickich. Dzień ten, obecnie już historyczny i tradycyjny, przyjęty został z gorącym uznaniem i jednolitą sympatią we wszystkich częściach ziemi, gdzie na szczytach wspaniałych katedr i na dachach skromnych domków zajaśniał Krzyż Chrystusowy i opowiada o piękności i podboju wiary św. Dzień to modlitwy i czynu, propagandy i organizacji, przeznaczony na to, aby sumienia tylu katolików poruszyć i ożywić a zarazem podnieść zapal tych wszystkich, którzy zrozumieli, że niema piękniejszego i dzielniejszego poświęcenia się od apostołstwa na rzecz dzieł misyjnych.

Bardzo wielkie są potrzeby Misyj katolickich. W Chinach, gdzie jeszcze leje się krew męczeńska, trzeba naprawiać szkody, jakie wyrządzono kościołom, szkołom, kolejom, sierocińcom, mieszkaniom misjonarzy, a spowodowane zostały przez częste napady zbójckie. Należy też przyjść z pomocą znajdującym się w ciężkim położeniu przez nawiedzającą ich plagę szarańczy i przez okropne powodzie, które niszczą ogromne obszary życiodajnych pól.

W Indjach, kolebce starożytnej cywilizacji, gdzie nowa, umysłowa i religijna kultura doprowadza przyszłość tego wspaniałego narodu do dojrzałości, trzeba budować nowe i wielkie kościoły, miejsca modlitwy i pobudki głębokiej do dzieł cnotliwych; nowe szkoły, gdzie przez korzyści, jakie przynoszą nauki, będzie można przyciągnąć młode pokolenia do światła Ewangelji św. i sierocińce i szpitale, w których rozdawać się będzie bogactwa dobroczynności chrześcijańskiej, przez co niewierni i błądzący uczą się oceniać odradzającą siłę chrześcijaństwa. Całe wsie w Indjach

bardzo przychylnie spoglądają na nasze Misje i te wsie możnaby łatwo pozyskać, gdyby liczba misjonarzy i środki ku temu były większe i odpowiadały wymogom i potrzebom ich mieszkańców.

Także Afryka wymaga wielkich nakładów, **Afryka nie czarna**, jak to się kiedyś mówiło, lecz raczej **świecista** tem światłem, które nieomal we wszystkich jej zakątkach rozniecili posłańcy Ewangelji św. Skutkiem nowego prawa szkolnego, zaprowadzonego przez rządy kolonialne, misjonarze nie mogą już nauczać w domach wystawionych z drzewa albo z gałęzi, lecz na całym terytorjum afrykańskim należy budować szkoły z silnego materiału, odpowiadającego wymogom higienicznym i warunkom nałożonym nauczycielom przez nowe prawodawstwo. Wszystko to wymaga wielu środków, aby móc dobrze przygotować nauczających obojga płci a tak wytrzymać konkurencję, stwarzaną przez mahometan i protestantów, którym w imię świętego prawa rozkrzewiania Wiary pięćdziesiąt należy odbierać ziemię, zroszoną krwią męczenników z Ugandy.

Apostolstwo misjonarskie jest apostolstwem cywilizacji. W każdym kościele katolickim, w każdym oratorium, w każdej kaplicy, choćby najskromniejszej, niechaj w dniu 18 października ożywi się wiara wierzących, a na falach odnawiającego się ducha niechaj unoszą się gorące modły ku temu Bogu, który uczynił narody zdolne do uzdrowienia, ażeby wszystkie zostały odkupione w Słowie i Krwi Chrystusa Pana. Tegoż dnia niechaj katolicy wszelkiego pochodzenia i wszelkiej rasy złączą się w szlachetnym uczuciu miłosierdzia braterskiego i hojny złożą dar dla najświętszej sprawy. Każda ofiara jest chlebem, jaki się podaje walecznym apostołom cywilizacji chrześcijańskiej. Każdy grosz dnia tego złożony równa się zdobyciu jednej duszy dla skarbów łaski i dla świetności prawdy. A im większe będą zebrane kwoty, tem więcej będzie można współpracować nad szerzeniem Kró-



leństwa Chrystusowego, które jest królestwem miłości, braterstwa i wolności. Stanie się to najlepszym dowodem wdzięczności, jaką świat chrześcijański i kulturalny okaże tym bohaterom niezwykłym, którzy w niebezpieczeństwach i w walkach, w cza-

sach łupiestwa i epidemii pozostali na swych daleko wysuniętych posterunkach, gdzie staczali gorącą walkę, nie opuszczając ani skrawka chwalebnego znaku, jaki Pius XI, wielkoduszny Papież misyj, powierzył sercu i waleczności swych bohaterskich misjonarzy.

## Parafia Rybnicka

(patrz ilustr.)

(Na podstawie manuskryptu O. Drobrego, misjonarza T. S. B.)

Pierwszy dokument, mówiący o parafii rybnickiej, a zachowany do dnia dzisiejszego w archiwach wrocławskich, pochodzi z dnia 25 maja 1223 r. Jest tam mowa o pewnych dziesięcinach z Rybnika, Smolnej i Książenicy, które biskup wrocławski Żyrosław II pod koniec dwunastego wieku zapisał kościołowi Najświętszej Marii Panny w Rybniku. Były wtedy czasy bardzo burzliwe. Książęta dbali bardziej o zamożność rodziny, niż o dobro ogółu, prowadzili nieustanne wojny. Byli jednak i pomiędzy nimi ludzie zacni i pobożni, jak książę Mieczysław, który prawdopodobnie ufundował i wyposażył kościół parafialny w Rybniku. Małżonka jego Ludmiła założyła pierwszy na Śląsku klasztor sióstr Norbertanek, tych samych, do których należała św. Bronisława. Klasztor, założony przez Ludmiłę leżał tam, gdzie dzisiaj znajduje się sąd grodzki.

Kto był pierwszym rybnickim proboszczem, o tem dokumenty historyczne milczą. Z początkiem czternastego wieku zarządzał parafią ks. Piotr z Bienkowic, syn tamtejszego dziedzica, rycerza Jana. Jego następcą był ksiądz Wawrzyniec - Laurentius. Podpisał on się w roku 1343 na pewnym dokumencie, spisany w obecności świątobliwej księżniczki Ofki w Raciborzu. Następnym proboszczem, o którym wiadomości do nas dotarły, był ks. Marcin Strol. Za jego czasów Śląsk był widownią wojen husyckich. Bandy heretyków włóczyły się po kraju, wieszali księży, palili kościoły i klasztory, mnichom do tonzur gwoździe wbijali. — Wówczas był wikarym rybnickim sławny ksiądz Walenty, o którego męczeńskiej śmierci przy jankowickiej studzienicy opowiemy w artykule o parafii Jankowice. Od roku 1450 występuje jako proboszcz rybnicki ks. Marcin Dedok. Zbudował on na górze kościelnej, t. j. na dzisiejszym starym cmentarzu nowy kościół, którego presbiterjum do dnia dzisiejszego stoi. Następcą ks. Dedoka był wielce uczony małż. ks. Maciej Senis, posiadający cenne księgozbiory. Jak liczni jego poprzednicy i następcy, był również kanonikiem kolegiaty raciborskiej. Gdy w szesnastym wieku luteranizm szerzył się w całej Europie zachodniej i także na Śląsku większość kościołów zagarnął. Rybnik oparł się skutecznie. Podczas gdy n. p. kościół żorski przez długi czas był w rękach predykantów protestanckich, kościół rybnicki zawsze pozostał katolickim. Pierwszą połowę wojny trzydziestoletniej przeżył w Rybniku proboszcz Jan Karzeł. Wiemy o nim, że pożyczył księciu Władysławowi na Rybniku 150 dukatów za roczny czynsz 12 dukatów. Później został kanonikiem i kustosem kolegiaty raciborskiej. Jako taki poznał bliżej Błog. Jana Sarkandra, który właśnie wtedy przez jakiś czas przebywał na zamku w Raciborzu. Zapraszał go też na kazania do Rybnika, a gdy Błog. Jan zmarł śmiercią męczeńską w więzieniu ołomuńckim, ponieważ nie chciał zdradzić tajemnicy spowiedzi św., proboszcz Karzeł zbudował na rynku rybnickim kapliczkę na jego cześć na tem samem miejscu, z którego był za życia w płomiennych kazaniach

wiernych nauczał. Ciężkie czasy nastały dla Rybniczank, gdy zdziczałe wojska osławionego hrabiego Mansfelda przekroczyły Odrę. Ogromne kontrybucje zaciążyły na obywatelach. Proboszcz, który bronił mienia owieczek swoich, uprowadzono w kajdanach. Hetman zamecki musiał 200 guldenów okupu zapłacić, by uwolnić dzielnego kapłana z rąk żołdaków. Wieś Zamysłów zawdzięcza istnienie swoje księdzu Karłowowi. Osadził on bowiem na tamtejszej roli farskiej kilka rodzin rolników, z których z czasem wyrosła dzisiejsza osada. Pierwszymi mieszkańcami nowej wsi byli Błaszczyk i Czyżyk. Po trzydziestoletniej wojnie był proboszczem w Rybniku Krzysztof Franciszek, Jakób Gaworek. Był on również kanonikiem kolegiaty w Głowówku i Raciborzu. Za jego inicjatywą zbudował ówczesny pan na Rybniku, hrabia Oppersdorf, nowy kościół w Jankowicach i postarał się w Rzymie o potwierdzenie statutu bractwa Najświętszego Sakramentu. — Wizytator biskupi pisze o księdzu Gaworku, że był „sędziwym mężem bożym, łagodnym i pobożnym, a na wdzięczną miłość parafjan sobie zasłużył”. Następni proboszczowie przybyli do Rybnika z Krzyżanowic, które miały wtedy tego samego co Rybnik patrona. Ksiądz Tomaszy, który objął Rybnik 1735 r. zaprowadził tutaj odpust M. B. Bolesnej, do dnia dzisiejszego z wielką uroczystością obchodzony. Za czasów ks. proboszcza Reissnera, który był równocześnie dziekanem żorskim, zburzono 1801 r. stara świątynia i zbudowano dzisiejszy kościół Matki Boskiej Bolesnej. Probostwo obecne zbudował ks. proboszcz Schneider. Aż do roku 1820 bowiem mieszkali proboszczowie rybnicki w domu drewnianym. On też postawił na skrzyżowaniu ulic Mikołowskiej i Żorskiej kaplicę z figurą św. Antoniego, patrona miasta Rybnika. Za czasów ks. proboszcza Franciszka Ruskiego, urodzonego w Krakowie, srożyła się w parafii rybnickiej, jak na całym Śląsku, zaraza tyfusowa. W samych powiatach pszczyńskim i rybnickim tułało się wtedy 2000 sierot, którym rodzice pomarli, a które były bez wszelkiej opieki. Wielkie zasługi położył około parafii ks. Edward Bolik, odłączając 1897 r. wsie: Jankowice, Radziejów, Popielów, Chwałowice, Michałkowice, Świercze, by z nich utworzyć nową parafię Jankowice. — Plebanję jankowicką wybudował ks. Franciszek Miczek, dziś prałat domowy Jego Świątobliwości i proboszcz w Warszowicach, który był przez długie lata wikarym w Rybniku. Dobrocią i gorliwością swoją zapisał on się głęboko w sercach Rybniczank. Niezapomniane będą zawsze gry pasyjne urządzone za czasów ks. Miczka przez towarzystwo św. Alojzego, na które zjeżdżał się lud z dalekich stron. Od roku 1900 parafią zawiadował ks. dr. Franciszek Brudniok, małż. uczony i pobożny. Jego dziełem jest olbrzymi kościół św. Antoniego, wybudowany tam, gdzie dawniej stała kapliczka z cudowną figurą świętego bratysława ubogich. O dziejach tej wspaniałej budowli pisał obszerne O. Drobny w broszurce, wydanej w roku bieżącym z okazji 25 rocznicy kościoła. 1923 r. objął parafię



rybnicką ks. Tomasz Reginek. Zabrał się do pracy z wielkim rozmachem. Zaraz po objęciu parafii urządził wielkie misje ludowe, które miały doskonale powodzenie i były początkiem prawdziwego odrodzenia religijnego. Ks. Reginek zbudował obszerny dom parafialny, by mieć miejsce zebrania dla licznych organizacji katolickich, które pod jego kierownictwem dzielnie się

rozwijają, i odłączył od parafii kilka nowych placówek duszpasterskich. Ks. Reginek jest prawdziwym ojcem dla księży wikarych, którzy przy jego boku przechodzą szkołę nowoczesnego duszpasterstwa i dzielnie mu pomagają. W uznaniu zasług zamianowała władza duchowna ks. Reginka dziekanem dekanatu rybnickiego.

## Encyklika Papieża Piusa XI. o „Akcji Katolickiej“<sup>\*)</sup>

(Ciąg dalszy.)

### II.

Uczyniwszy zadość obowiązкови wdzięczności za pociechy w takim bólu, musimy uczynić zadość obowiązкови, jaki z urzędu apostolskiego jesteśmy winni prawdzie i sprawiedliwości.

Wielekroć już, Czcigodni Bracia, w sposób najbardziej wyraźny i biorąc na siebie całkowitą odpowiedzialność za to co mówimy, wypowiadaliśmy się i protestowaliśmy przeciw kampanii fałszywych i niesłusznych zarzutów, jakie poprzedziły rozwiązanie Stowarzyszeń Młodzieży i Stowarzyszeń Uniwersyteckich Akcji Katolickiej. Rozwiązanie dokonane drogą faktów i poczynąń, które mogłyby dać wrażenie, że stosowano je względem rozległego i niebezpiecznego występnego stowarzyszenia, dotyczyło młodzieży i dzieci zapewne najlepszych między dobrymi, czemu radzi jesteśmy i po ojcowsku dumni, możemy raz jeszcze dać świadectwo. Możliwy powiedzieć, że sami wykonawcy takich zarządzeń (nie wszyscy — daleko do tego — ale wielu z nich) odczuwali to i okazywali, wkładając do pracy swej tyle odczuć i uprzejmości, że zdawali się prosić o usprawiedliwienie ich i wybaczenie tego co zniewoleni byli czynić. Zdaliśmy sobie z tego sprawę, zachowując dla nich specjalne błogosławieństwo.

Lecz, jakby dla bolesnego wyrównania, ileż brutalności i gwałtów, aż do bicia i krwi, ileż uchybień w prasie, w słowach i czynach przeciw rzeczom i osobom, nie wyłączając Naszej osoby, poprzedziło, towarzyszyło i następowało za wykonaniem niespodziewanego zarządzenia politycznego, które bardzo często przez nieświadomość i złośliwą gorliwość rozciągano nawet na stowarzyszenia i związki w które nie godziły wyższe zarządzenia, aż do oratoriów dla dzieci i kongregacji Dzieci Marji.

I wszystko to, przy akompaniamencie lekceważenia i gwałtów, musiało dziać się z takim udziałem członków i godeł partii, tak jednakowo od jednego do drugiego końca Włoch, z takim pobłażaniem ze strony Władzy i sił bezpieczeństwa publicznego, że czyni koniecznym myślenie o dyspozycjach nadeszłych z góry. Bardzo łatwo Nam przypuszczać, a było również łatwo przewidzieć, że dyspozycje te mogły być, a raczej musiały być niby z konieczności przekraczane. Musieliśmy przypomnieć te niemiłe i bolesne sprawy, ponieważ nie brakło usiłowań przekonania szerokiego ogółu, że godne pożałowania rozwiązanie tak drogich Nam Stowarzyszeń odbyło się bez incydentów i prawie jak rzecz normalna.

W zupełnie jednak inny i bardziej rozległy sposób uczyniono zamach na prawdę i sprawiedliwość. Jeśli nie wszystkie, to z pewnością główne fałszywe i oczywiste kalumnie, rozgłaszane przez nieprzychylną prasę partyjną, prasę jedynie wolną, której się często poleca, lub prawie poleca, mówić wszystko i ośmielać się

na wszystko, zostały zebrane razem w odezwie, wprowadzie nieoficjalnej (przezorne zakwalifikowanie), i podane szerszemu ogółowi przy pomocy najpotężniejszych, jakie zna chwila obecna środków publikacji. — Historia dokumentów zredagowanych nie dla służenia lecz dla obrazy prawdy i sprawiedliwości jest długa i smutną; musimy jednak powiedzieć z najgłębszą gorącością, że, nawet w wielu latach życia i działalności bibliotekarskiej, rzadko spotykaliśmy dokument tak tendencyjny i tak sprzeczny z prawdą i sprawiedliwością w stosunku do Stolicy Świętej, Włoskiej Akcji Katolickiej, a w szczególności do Stowarzyszeń tak ciężko ugodzonych. Jeślibyśmy milczeli, jeślibyśmy pozwolili przejść spokojnie tym sprawom, to znaczy pozwolili w nie uwierzyć, stalibyśmy się bardziej, niż jesteśmy, niegodni zajmować tę wyniosłą Stolicę Apostolską, niegodni synowskiego i szlachetnego oddania, którym Myśmy się zawsze pocieszali i teraz więcej niż kiedykolwiek pocieszamy. Nasze drogie dzieci z Akcji Katolickiej, a szczególnie ci, dzięki Bogu, tak liczni synowie i te córki Nasze, którzy przez bogobojną powolność Naszym wezwaniom i wskazówkom tyle ucierpieli i cierpią, tembardziej wysoko czcząc szkołę, z której wyrosli, szkołę Boskiego Mistrza i Jego niegodnego Namiestnika, o ileż świetliściej okazali przez swą chrześcijańską, nawet wobec groźb i gwałtów, postawę, po której stronie znajduje się prawdziwa godność charakteru, prawdziwa siła ducha, prawdziwe męstwo i także kultura.

Postaramy się być bardzo treściwi, prostując lekkomyślne twierdzenia wspomnianej odezwie; mówimy lekkomyślne, aby nie powiedzieć zuchwałe, twierdzenia, co do których wiadano, że można liczyć na niemożliwość prawie wszelkiej kontroli ze strony szerokiego ogółu. Będziemy treściwi także dlatego, że już wielokroć, zwłaszcza w tych ostatnich czasach, mówiliśmy o zagadnieniach, które teraz powracają, i słowo Nasze, Czcigodni Bracia, mogło dojść do was, a przez was — do waszych i Naszych drogich dzieci w Jezusie Chrystusie tak, jak to życzymy także niniejszej Encyklice.

Mówiła między innymi wspomniana odezwa, że rewelacje nieprzychylniej prasy partyjnej zostały jako by prawie w całości stwierdzone, przynajmniej w swej istocie, i to mianowicie przez „Osservatore Romano“. Prawda jest to, że „Osservatore Romano“ od wypadku do wypadku wykazywał, że tak zwane rewelacje były ni mniej ni więcej jak wymyślone albo całkowicie, albo conajmniej przy interpretowaniu faktów. Wystarczy

<sup>\*)</sup> W numerze poprzednim rozpoczęliśmy druk najnowszego pisma Ojca św. o *Akcji Katolickiej*. Ze względu na ubolewania godne przeciwieństwo, jakie miało miejsce między faszyzmem i Watykanem właśnie w pojmowaniu zadań i istoty Akcji Katolickiej. Ojciec św. jeszcze raz w piśmie tem określił istotę i zadania Akcji Katolickiej już ściśle w odniesieniu do Włoch.

Z piśmie Ojca św. powinni zaznajomić się wszyscy katolicy. Zarządy zaś towarzystw katolickich znajdują w niem wiele materiału do rozważań i wykładów.



czytać bez złej wiary i z najskromniejszą zdolnością rozumienia.

Mówiła jeszcze odezwa, że śmiesznem jest usiłowanie przedstawienia Stolicy Świętej jako ofiary w kraju, gdzie tysiące podróżnych może złożyć świadectwo o szacunku okazywanym Kapłanom, Prałatom, Kościołowi i obrządkom religijnym. Tak jest, Czcigodni Bracia, usiłowanie to byłoby równie śmiesznem,

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jak usiłowanie wybicia otwartych drzwi, gdyż tysiące gości cudzoziemskich, których nigdy nie brak we Włoszech i Rzymie, mogły stwierdzić osobiście uchybienia czci, często bezbożne i bluźniercze, gwałty, zniewagi, wandalizmy popełnione względem miejsc, rzeczy i osób w całym kraju i w tej samej Naszej Siedzi-bie Biskupiej, nad czem, na podstawie pewnych i ścisłych informacji, ustawicznie ubolewaliśmy.

## Morituri vos salutant!

(Ci co umrzeć mają was pozdrawiają!)

(patrz ilustr.)

Zagnani na krańce Rzeczypospolitej, my, niegdyś, tak jeszcze niedawno, mieszkańcy, Suwalszczyzny, Radomskiego i z innych dzielnic Polski, osadnicy cywilni i wojskowi i rdzenni miejscowi polacy katolicy, ślemy bratnie pozdrowienie Wam, którzy w Sercu Polski mieszkacie, w otoczeniu przyjaciół i najbliższych sercu Waszemu; Wam, którzy macie to szczęście, że i kościół i szkoła polska są blisko!

Mieszkamy wśród mogił bohaterskich naszych polskich żołnierzy, którzy krwią swoją dla Polski z powrotem Wołyni zdobyli.

Stoimy na straży u wrót Rzeczypospolitej. Strzeżemy nie tylko mogił polskich w Maniewiczach i okolicy, ale i ziemi krwią polską przesiąkniętej.

Otoczeni zewsząd wrogami Kościoła i polskości, mieszkamy wśród licznych innowierców i sekciarzy. My starzy mamy dość jeszcze sił, ale dzieciom naszym pozbawionym w wielu miejscach szkoły polskiej i Kościoła katolickiego grozi utrata i wiary ojców i ducha narodowego.

Patrzcie, bracia rodacy, na widoczek Nr. 1: oto kapłan, który do nas przyszedł dla pracy ofiarnej nad granicą bolszewicką, jak prawdziwy misjonarz, były kapelan Naczelnika Państwa i Prezydentów Rzeczypospolitej, ma jechać do chorego 30 kilometrów.

Jak sądzicie, kto prędzej wróci od chorego czy on, jadąc po piachach, dylach i korzeniach lasów poleskich w Polsce katolickiej; czy misjonarz w pogańskiej Afryce, jadący do chorego 300 kilometrów samochodem lub nawet aeroplanem? Jak się Wam zdaje rodacy, czy my mając tu takie zaprzęgi możemy o własnych siłach bez pomocy Waszej zbudować sobie kościołek?

Patrzcie na widoczek Nr. 2. Czy parafia tak rozległa, może być bez kościoła? Patrzcie na widoczek Nr. 3. Czy możliwe będzie słuchać ofiary Mszy św. w zimie w takich warunkach, w jakich ją słuchamy dziś na grobach poległych?

My wiemy, że teraz wszystkim ciężko. Ale też wiemy i widzimy, że nasi sąsiedzi żydzi, rusini, niem-

cy, czesi, otrzymują pomoc od swoich współwyznawców rodaków. Kto nam ma przyjść z pomocą?

Odezwy nasze wracają z powrotem, bo.... urzędnikom obcięto 15%. —

Rolnicy tłumaczą się, że ceny na zboże niskie. — Robotnicy, że brak pracy. A wrogowie polskości i Kościoła drwią z nas i pytają: „Gdzie się podziła ta wasza miłość bratnia i ofiarność“ polska, która nam tak imponowaliście w czasach niewoli?”

To nie przesada żadna, ale naprawdę głos ostatni: „jeśli cała Polska nie pomoże Wołyniowi w budowie świątyń, my tu zginiemy, a wtedy zginie z nami razem i sprawa polska i katolicka na Wołyniu!” —

**Dajcie, a będzie Wam dano od Boga!**

Ofiary prosimy wysyłać pod adresem: poczta Maniewiczze Wojew. Wołyńskie. — **Ks. prałat Marian Tokarzewski**, — albo przez P. K. O. Nr. 81.844. **Komitet budowy kościoła w Maniewiczach na Wołyniu.**

\*

Podobną odezwę otrzymaliśmy od mieszkańców Dermanki i okolicznych wsi. W Dermance oddalanej o przeszło 50 km od kolei, o 20 km od kościoła parafialnego, położono kamień węgielny pod budowę skromnego drewnianego kościółka, którego postawienia tamtejsza biedna ludność z utęsknieniem oczekuje.

Potrzeba zaledwie dwa tysiące złotych, aby nad samą granicą polsko-bolszewicką stanął kościółek w możliwym stanie do odprawiania nabożeństwa i powstrzymał tem samem skutki agitacji bolszewickiej. — W murach jego modlić się będzie żołnierz polski z pogranicza, który najwięcej potrzebuje łask i pomocy Bożej. Kościół w Dermance, to jedna z strażnic i twierdz polskości na Wołyniu. Do czynu więc, do ofiar, jeżeli nie chcecie aby Kresy — przedmurze Polski, aby dzieci i wnuki naszej braci polskiej na kresach nie poszli do niewoli bolszewickiej.

Ofiary na kościółek w Dermance przyjmuje: Prezes Komitetu Budowy Kościoła w Dermance, ks. prob. Samosenko, Ludwipol, na Wołyniu.

## Z rekolekcyj wyrastają apostołowie

Przed kilku laty opowiedzieliśmy czytelnikom naszym o stosunkach religijnych w przedmieściach Paryża. Czerpaliśmy wiadomości te z książki Ojca Jezuitów Lhande: „Chrystus na przedmieściu“, pisanej z mistrzostwem i zapałem wielkim. Książka ta została rozbitym w wielu wydaniach i przetłumaczona na kilka języków. Posypały się bogate ofiary, wybudowano szybko wielką liczbę kościołów i kaplic, by u-przystępnić życie sakramentalne wydziedziczonym

mieszkańcom tych osiedli, które powstawały z dziś na jutro i bez opieki duszpasterskiej stają się gniazdami najskrajniejszego komunizmu. W latach 1925—1930 powstało domów lub domków bożych niemniej niż 52.

O. Lhande napisał ostatnio nową książkę, w której opowiada o postępach pracy duszpasterskiej w przedmieściach Paryża. Wspomina w niej o **podziwu godnem poświęceniu katolików świeckich**, którzy poprzedzili kapłanów i przygotowali dla nich teren. I tak m. i. wielka liczba uczniów paryskich szkół technicznych stanęła w szeregach jako prawdziwi apostołowie. Sa



to młodzieńcy, kształcący się w szkole górniczej, na politechnice oraz w centralnej szkole sztuk i przemysłu. Jedyne swój wolny czas, mianowicie niedzielę, poświęcili oni przez kilka lat pracy apostołskiej. Gromadzili koło siebie małych oberwusów, prowadzili ich w wycieczce do oddalonych kościołów na nabożeństwo, bawili się z nimi przez resztę dnia. Naturalnie korzystali z każdej sposobności, by mówić dzieciom o prawdach religij, o których one zazwyczaj najmniejszego pojęcia nie mają.

Opisawszy poświęcenie tych zaprawdę stuprocentowych katolików, zaznacza Ojciec Lhande, że są oni zrzeszeni w syndykacie katolickich inżynierów, liczącym obecnie przeszło 6000 członków, i stwierdza wkońcu, że **siły do pracy apostołskiej czerpią oni z zamkniętych rekolekcji**, które się corocznie odbywają w Paryżu dla uczniów politechniki i podobnych zakładów. Mamy więc nowy dowód skuteczności ćwiczeń duchownych, do których Ojciec św. tak usilnie zachęca. — Zwłaszcza młodzież odnosi z błogosławionych dni rekolekcji niezatarte wrażenie. Dusza jej, zdolna jeszcze do szlachetnych porywów, z żarliwego skupienia ćwiczeń duchownych wynosi zapal do czynnej działalności w służbie Chrystusa. Z rekolektantów wyrastają apostołowie.

### Ostatnie słowa „starego tygrysa“

Przebieg i zgroza przejmujące chwile konania wielkiego bezbożnika z czasów rewolucji francuskiej Voltaire'a (czytaj Woltera) wszystkim są znane. Coś podobnego zdarzyło się i przy śmierci niedawno zmarłego sławnego polityka francuskiego dobrze znanego i w Polsce. Podstarzały, wojowniczy, ale i zarazem zwalczany „Stary Tygrys“ Clemenceau (czytaj Klemanso), syn pobożnej prowincji Vendee, był lekarz, a później polityk i prezydent ministrów (od listopada roku 1917 do stycznia 1920), bezbożnik i wolnomyśliciel, zagorzały wróg Kościoła, leży na łożu śmierci. Potomność ma jeszcze z jego ust usłyszeć kilka słów. I tak pyta go jeden z jego przyjaciół o możliwości odbudowy Francji. Odpowiedź Clemenceau'a — rzecz

niespodziewana — to wyznanie Ewangelji. Stojący przy łożu śmierci ledwo uszom wierzyć chcieli gdy Clemenceau tak zaczął mówić:

„Jedyną potęgą, mogącą Francję odrodzić, to Ewangelja; a kto chciałby uratować Francję, musi w żyłach posiadać kropelkę krwi franciszkańskiej. Wierzę w zmartwychwstanie Francji przez Ewangelję.“ W chwili zmagania się ze śmiercią wymawia jeszcze kilkakrotnie słowo „Dieu“ (Bóg).

Wiadomo, że Clemenceau zmarł w obecności kapłana.

Osobliwym jest, iż najwięksi wrogowie Boga w obliczu śmierci porzucają swe błędne zasady i uznają odwieczną prawdę. Oby stojący na czele Francji mężowie, którzy tak często przyklaskiwali słowom Clemenceau'a, także jego ostatnich słów usłuchali. Ostatnie słowa powinni wziąć pod uwagę wszyscy europejscy mężowie stanu, obradujący czy w Genewie, czy w stolicach państw nad uzdrowieniem Europy czy poszczególnych narodów.

### Apostołowie świeccy do pracy!

W ostatnich czasach słyszymy zewsząd nawoływania o apostołów świeckich. „Żniwo wielkie, robotników mało“, a apostołów, jak nie było tak niema. — Wśród inteligencji męskiej mamy wielu dobrych katolików, którzyby mogli z wielkim pożytkiem pracować dla armii Chrystusowej, lecz niestety wszyscy prawie mają różne obowiązki świeckie do spełnienia. — dla Chrystusa niema czasu. Wystarczy w niedzielę być na Mszy św. (bez kazania), pacierz zmówić codziennie, a pozatem nikogo nie zabić, nie oszukać — wystarczy! A po śmierci do nieba! A „talenty“ gdzie?

Otóż kochani Panowie z inteligencji, trzeba się wziąć do pracy, a rozpocząć od pracy nad sobą. Sposobność jest ku temu, gdyż w Domu Rekolekcyjnym OO. Jezuitów w Dziedzicach odbędą się rekolekcje zamknięte dla panów od piątku 30. października br. godz. 7-mej wieczór, do wtorku 3. listopada godz. 7 rano.

Kto nie brał udziału w rekolekcjach zamkniętych, ten nie ma pojęcia, jakie to zadowolenie i rozkosz dla duszy, znękaney częstokroć troskami codziennego życia. —

### Wspomnienia z Polskiej Pielgrzymki Narodowej do Padwy, Lourdes i Lisieux

(Ciąg dalszy.)

#### Wyjazd z Katowic — Czechosłowacja — Wiedeń.

Nadszedł był wreszcie długo oczekiwany dzień 3 lipca r. b. Uczestnicy pielgrzymki zjechali do Katowic, celem załatwienia formalności wyjazdowych w biurze Ligi Katolickiej ew. w hotelu „Monopol“. O godz. 17 tegóż dnia odbyło się nabożeństwo w kaplicy S. S. Elżbietanek na intencję pielgrzymów. Odprawił je J. E. ks. biskup Kubina, ślicznie porównując w czasie przemowy naszą pielgrzymkę z podróżą Matki Boskiej do św. Elżbiety.

Z niecierpliwością czekaliśmy o oznaczonej porze na dworcu w Katowicach na pociąg, który przybył z godzinnym opóźnieniem. Czy to nie zła wróżba — mówił niejeden —, że od samego początku coś prawidłowo nie funkcjonuje? Ale zaraz, na widok długiego pociągu, złożonego z 9 wagonów pulmanowskich, oznaczonych nalepkami biura podróży „Francopol“ czarne myśli nas opuściły i nastał nastrój wesoły.

Nie namyślając się długo, każdy bierze swe walizy i wchodzi do wagonu dla niego przeznaczonego. Mnie przeznaczono wagon Nr. 7, a przedział również siódmy. Toć to liczby feralne, które nic dobrego nie wróżą, mówię do siebie, ale co robić.... „bierz Michale,

co Bóg daje....“ i pakuję się do przedziału. Po chwili przedział i wagon zapełnia się, staje się gwarno, następuje zapoznanie się, pytanie o godność i skąd przybywa, no, i zaraz stajemy się braćmi, tworząc grupę kawalerów.

Około godziny 8-mej pociąg rusza z miejsca, uczestnicy żegnają się z pozostałymi na dworcu.

Mijamy Dziedzice i polską granicę, a o 10,30 w nocy osiągamy Piotrowice. Postój półgodzinny pozwolił nam skosztować „Pilznera“ na zaspokojenie pragnienia. Potem ruszył pociąg w dalszą drogę przez Czechosłowację, aby jak najprędzej osiągnąć granicę austriacką i Wiedeń.

Jadąc przez ten kraj nocą, nie mogliśmy rozkoszować się widokiem krajobrazów. Zaledwie sylwetki domów i kominów w rewirze fabrycznym i hutniczym Śląska czeskiego wynurzały się z szarej ciemności. A szkoda gdyż Czechosłowacja posiadająca żyzne doliny i malowniczą różnorodność swej powierzchni, dostarczałaby nam była dość pięknych widoków.

Pomijając naturalne bogactwa tego kraju, jego dzieje, kulturę i t. d. nadmienię tylko to, że położenie centralne Czechosłowacji sprawia, iż linie kolejowe międzynarodowe krzyżują się tu, przebiegając jej terytorjum. Jedną z tych linii właśnie toczył się nasz pociąg, docierając do Wiednia nad ranem dnia następnego.



Te trzy dni rozłączenia ze światem odradzają zupełnie człowieka.

Czasu jest jeszcze dość do namysłu i usunięcia wszelkich przeszkód temu złośliwemu przedsięwzięciu.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Zygmunt Gaudnik, emer. radca podatk. Katowice, ulica Wojewódzka 50/II. Tel. 105.

Z. G.

### Kalendarzyk rekolekcyjny

**Zamknięte rekolekcje w Kokoszycach.**

Od 24-go do 28-go września: dla Sodalicii Pań.

Od 29 września do 3 października: dla III Zakonu św. Franciszka (oddział żeński).

Od 5 — 9-go października: dla Związków Kat. Polek.

Od 12 — 16-go października: dla niewiast.

Od 24 — 28-go października: dla mężczyzn.

Od 9 — 13-go listopada: dla Kongregacji Marjańskich.

Od 16 — 20-go listopada: dla Przew. Księży.

Zgłoszenia przyjmuje: „Księżówka Śląska“ w Kokoszycach, poczta Pszów, pow. Rybnik.

Każdy kurs rozpoczyna się o godz. 19-tej i kończy się ostatniego dnia o godz. 8-mej rano.

Rekolekcje zamknięte dla panów z inteligencji odbędą się w dniach od 30. X. do 3. XI. w Domu Rekolek. w Dziedzicach.

### Co słychać w świecie katolickim?

„Osservatore Romano“ prostuje błędne komentarze.

Po zawarciu nowej ugody watykańsko - włoskiej dzienniki faszystowskie występują z pewnymi informacjami, które „Osservatore Romano“ uważa za słuszne oświecić należycie i skorygować. Prasa faszystowska twierdzi, że nowa ugoda stwierdza jednolitość rządów faszystowskich, jasnym jest jednak — pisze „Osservatore“ —, że jednolity charakter państwa faszystowskiego pozwala istnieć prawu Kościoła do chrześcijańskiego wychowania młodzieży i egzystować Akcji katolickiej, natchnionej temi celami duchowymi i religijnymi, którym zawsze pozostaje wierna i od których nigdy nie odstępuje. Nowa ugoda — pisze prasa faszystowska — nie zawiera ubolewania z powodu zaszłych faktów. Na to odpowiada „Osservatore“, że to właśnie Ojciec św. raz jeszcze dał dowód

dobroci ojcowskiej, nie wymagając ubolewania oficjalnego, uważa bowiem, iż ubolewanie to najwyraźniej przejawia się w samych faktach. Mówi się wreszcie, że Papież był źle poinformowany o działalności Akcji katolickiej. „Osservatore Romano“ zauważa, że był On tak dobrze poinformowany, iż nie potrafił Mu znaleźć odpowiedzi oraz dowodów, które możnaby przeciwstawić twierdzeniom papieskim, zwłaszcza twierdzeniom, zawartym w ostatniej encyklice.

Następny Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny odbędzie się tym razem w stolicy Irlandji w Dublinie w r. 1932 pod patronatem św. Patryka. Sławna jest Irlandja ze swej pobożności i przywiązania do wiary; nazwana jest „wyspą świętych“, bo już od najdawniejszych czasów wysyłała licznych misjonarzy do najróżniejszych części świata. Podczas ucisku religijnego trwającego kilkaset lat bohaterscy Irlandczycy wiernie zachowali wiarę w Przenajśw. Sakrament.

Manifestacja eucharystyczna będzie z pewnością olbrzymią, a jest nadzieja, że i z Polski uczestnicy kongresu będą liczniejsi, aniżeli w ubiegłych kongresach, które od naszego kraju zanadto oddalone były.

**Dzień 20 września przestał być świętem narodowym Włoch.**

Dzień 20 września, jako rocznica zajęcia Rzymu przez Piemontczyków, był obchodzony przez zjednoczone Włochy jako święto narodowe. Po zawarciu traktatu laterańskiego na mocy uchwały parlamentu, powziętej z inicjatywy Mussoliniego, utracił on dotychczasowy swój charakter i w tym roku po raz pierwszy minął bez żadnych uroczystości. Święto narodowe przeniesione zostało na dzień 11 lutego, kiedy podpisana była umowa laterańska. Toteż wczoraj wbrew panującemu dotąd zwyczajowi Ojciec św. udzielał audjencji, poczem w towarzystwie maestro di camera odwiedził nowe lokale, oddane do użytku bibliotece watykańskiej.

**Zgon ks. biskupa Fischera.**

Dnia 21 bm. zmarł opatrzony SS. Sakramentami w wieku lat 85 w Przemyślu śp. ks. Karol Fischer, biskup-sufragan Przemyśli, znany kaznodzieja i pisarz współczesny.

Przejechaliśmy równinę Marchfeld i słynne pobożowiska pod Wagram i Aspern, a około godz. 6-tej dumaliśmy już nad pięknym modrym Dunajem. Już z daleka wita nas niejako, dominująca nad Wiedniem wieża katedry św. Szczepana i gotycki ratusz, a nad Kahlenbergem ukazują się pierwsze promienie wschodzącego słońca. Widok przepiękny, ale drzemający jeszcze Wiedeń nic nie wiedział widocznie o naszym przyjeździe i przyjęcia nam przeto nie urządził.

Ten Wiedeń jednak każdego kto w nim dłuższy czas przebywał, czarem swym olśnił a gościnnością i uprzejmością ujął.

Wiedeń, to miasto walów, miłych wspomnień i uśmiechu. Wszyscy przyjeżdżający, doznają tam serdecznego przyjęcia, a miłośnicy jego unieśli z sobą stąd jak najlepsze wspomnienia.

Ten spędził tam swe lata studenckie, ten znów pamięta Wiedeń zwiedzany w okresie podróży poślubnej, a jeszcze inny z czasów urzędowania. I mnie łączą z nim mile wspomnienia, natury więcej osobistej, więc nie będę ich tu powtarzał.

Naprawdę, współczuć można z tym szczerym ludem i z Wiedniem, który po wojnie się tak bardzo zmienił i swe dawne znaczenie stracił. Przestał on być stolicą wielkiej monarchji, zubożał i pozbawiony pysznego K. u. K. dworu — utracił dawną świetność.

Straciwszy swe znaczenie w Europie, Wiedeń słabiej przyciąga cudzoziemców, to też i w Praterze i w

Burgu i Schönbrunie nie tak ludno jak dawniej. Zato w podziemiach Kapucynów spotkać można dość często starych urzędników, przychodzących tu potęknąć, podumać nad wielkością i sławą habsburskich władców.

Stary Wiedeńczyk zaś kiwa głową i żali się, że nie jest teraz tak dobrze, jak dawniej.

Wiedeń posiada starą historję. Już przed zajęciem krajów naddunajskich przez Rzymian był małą osadą, prawdopodobnie celtycką (Vindabona). Rzymianie zajęli tę krainę za cesarza Augusta, pozakładali gościńce, wprowadzili uprawę pszenicy i wina i pobudowali szereg pogranicznych fortec nad Dunajem. — Wtedy i Wiedeń stał się warownią, która miała stać załogę rzymską. W czasie wędrówek ludów Wiedeń podupadł i stał się osadą rybacką. Za panowania Babenbergów zaczął się podnosić, gdy Henryk II Jasomirgott obrał go za stolicę swego księstwa. Habsburgowie otoczyli gród ten szczególną opieką. Rudolf IV. położył fundamenta pod tum św. Szczepana i założył w Wiedniu uniwersytet w roku 1365. Wiedeń był silną fortecą, o którą rozbijały się najazdy Turków. — W roku 1683 Wiedeń przeżywa okropne chwile oblężenia przez Turków. Ratuje go nasz król dzielny Sobieski, który z wojskiem polskim przyjeżdża na odsiecz Wiednia. Zadaje straszliwą klęskę Turkom i goni ich aż na Węgry.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Urodzony w r. 1846, otrzymał święcenia kapłańskie w r. 1869, poczem dłuższy czas był proboszczem w Dobrzechowie, gdzie wybudował kościół.

Przez szereg lat posłował do rady państwa parlamentu wiedeńskiego.

Dnia 15 kwietnia 1901 roku został prekonizowany na biskupa tytularnego Mallo i sufragana przemyskiego, a dnia 19 maja tegoż roku otrzymał sakrę biskupią.

Zmarły ks. biskup odznaczał się wielką dobrocią serca i prostotą ducha, jednając zaletami swego charakteru wszystkich, którzy się z nim stykali. Powszecznie był szanowany, kochany, zarówno przez kler, jak i świeckich. Pozostawił po sobie bogatą spuściznę kaznodziejską, wydając swe kazania i przemówienia pasterskie.

## Kronika z tygodnia.

**W potężnej Anglii zaczyna być źle.** Wskutek obniżenia poborów marynarze angielskiej floty wojennej zaczęli okazywać swe niezadowolenie tak, że dowódca floty przerwał ćwiczenia floty i wrócił do portów. Rząd przyobiecał zbadać położenie i złagodzić skutki obniżki żołdu. Jawny ten bunt marynarzy podciął zaufanie zagranicy do Anglii, co znów spowodowało niżkę państwowych papierów wartościowych na giełdzie londyńskiej i nowy odpływ złota, który wynosił w jednym dniu (w czwartek) 100 milionów złotych w złocie, a 800 milionów w kredytach. Na skutek tego Mac Donald wrócił w sobotę wieczorem ze swego rozpoczętego odpoczynku i po naradzie z rządem wydał rozporządzenie zawieszające od poniedziałku wymianę banknotów na złoto. Na giełdach kurs funta spadł znacznie. Giełdy zagraniczne obecnie nie notują kursu funta. Zajścia na giełdzie londyńskiej nie odbiły się niczem na walucie polskiej, za to gulden gdański oparty na funcie angielskim został obecnie oparty o parytet złota, który wynosi za 100 dolarów 513 guldenów 60 gr.

**W Genewie gadu, gadu — a w Mandżurji biją z armat.** — Silne oddziały wojska japońskiego wtargnęły do Mandżurji i po stoczeniu walki z chińskimi wojskami zajęły miasta Mukden i Czang - Czun oraz port Czing - Tau. W Chinach panuje ogromne oburzenie na Japończyków. Konsulat japoński w Czan-tung został obłożony przez tłumy i podpalony. W chińskich miastach portowych pojawiły się japońskie okręty wojenne dla strzeżenia bezpieczeństwa obywateli japońskich. Delegat chiński przy Lidze Narodów wręczył sekretarzowi generalnemu notę, żądającą natychmiastowego zwołania Rady Ligi Narodów dla rozpatrzenia zatargu. Posiedzenie zostało zwołane na wtorek 22 b. m.

**Pogrom żydów w Berlinie.** Hitlerowcy urządzili w dniu żydowskiego nowego roku pogrom żydów w zachodniej części miasta, pobili szereg przechodniów, zdemolowali kilka kawiarni żydowskich. Akcja kierował hr. Helldorf, przywódca narodowych socjalistów. Przed sądem doraźnym w Berlinie stanęło 34 młodych hitlerowców za owe napady.

**Sprawy polskie w Genewie.** W sobotę rozpatrywano w Genewie sprawy obchodzące Polskę. I tak w sprawie skargi Niemców z okresu wyborów na Śląsku złożył przedstawiciel Japonii oświadczenie, że sprawa jest załatwiona, gdyż otrzymał zapewnienie przedstawiciela Polski, że rząd polski będzie się troszczył, by zaufanie u mniejszości na Śląsku wzmocnić. Sprawę skargi księcia pszczyńskiego oraz skargę ukraińską odroczone do następnej, styczniowej sesji Rady Ligi Narodów.

## My wszyscy odpowiedzialni jesteśmy

za odrodzenie się ducha wiary w rodzinach naszych.

Wszyscy winni więc zabiegać, by w żadnej rodzinie nie brakło „Gościa Niedzielnego”. Bo i to jest objawem miłości bliźniego, gdy bliźniemu w obecnych ciężkich czasach wskazuje się na źródła mocy i siły odradzającej. Zjednać nowego czytelnika „Gościa Niedzielnego”, to prawdziwy czyn miłości bliźniego.

**Budowa kolei — Kraków — Miechów uchwalona.** Na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów zatwierdzono projekt budowy kolei — Kraków—Miechów o długości 52 km. Zmniejszy ona odległość między Warszawą a Krakowem przez Dęblin z 364 do 312 km.

**Dwie katastrofy lotnicze, trzech lotników zabitych.** W czasie nocnych wojskowych zawodów lotniczych na linii Warszawa — Toruń — Poznań — Warszawa, runął samolot pod Płockiem. Dwaj lotnicy ponieśli śmierć. Następnego dnia spadł aparat wojskowy z Torunia na hangar lotniska w Warszawie, pilot zabił się na miejscu.

**Odkryto centralę szpiegowską.** Władze bezpieczeństwa ujęły na Wileńszczyźnie 5 osób, u których znaleziono wiele notatek i planów, dotyczących tajemnic wojskowych. Staną oni przed sądem doraźnym. Ponadto ujęto w Warszawie centralny wydział komunistycznej partii polskiej, który szerzył agitację wywrotową w armji. Aresztowani staną przed sądem wojskowym.

## Z życia naszych parafii

**Wielkie Hajduki.** („Abyś ludowi Twemu pracy i chleba udzielić raczył, prosimy Cię, Panie!”) Temi słowy lud, korzacy się u stóp Zbawiciela utajonego w Przenajświętszym Sakramencie w kościele parafjalnym w Wielkich Hajdukach, prosił o pomoc Bożą. O, jak gorąco płynęły prośby nawpół rozplakanego ludu przed tron Najwyższego! Nawet najtwardszym grzesznikom kruszyło się serce i rwało się z ufą prośba do Stwórcy. Był to naprawdę wzruszający obraz, jakiego w życiu mojem nie zapomnę. Oby i inni naśladowali tych ufnych w Boga i Ojca swojego prosiących parafjan z Hajduk, a jestem pewien, iż dobry Ojciec zlitowałby się nad swemi dziećmi, bo któryż to ojciec może czegoś odmówić swemu błagającemu go o pomoc synowi lub córce, a cóż dopiero Jezus Chrystus, którego Serce rozpała miłość do grzeszników. Zatraskany ojciec rodziny, biedna matko i Wy wszyscy, którzy odczuwacie jarzmo bezrobocia i nędzy, nie rozpaczajcie ani złorzeczcie tym, których los wasz nie obchodzi, lecz pokutą i modlitwą zwracajcie się do dobrego Boga naszego Jezusa Chrystusa, On was wysłucha, otrze wam wasze łzy i przytuli do serca swojego. I ja, który niniejszą notatkę kreślę, powiadam wam, iż sam jestem bezrobotnym ojcem rodziny, lecz nie wątpię i nie narzekam, bo wiem, że nigdzie indziej nie dostąpimy wysłuchania i pomocy, jak tylko u Jezusa Chrystusa. Czyż On nie cierpiał więcej, niż my? Dlaczegoż byśmy nie mieli przetrwać tych mak, które obecnie nas gniożą? Idźcie i wy przeto za tym tak ładnym przykładem ludu hajduckiego i proście wraz z nim: „My grzeszni, Ciebie Boga prosimy, wysłuchaj nas, Panie!”, a On was napewno wysłucha, sam przecież woła na nas z tabernakulum: „Pójdźcie wszyscy, którzy strapieni i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę”. Nie bądźcie przeto głuchymi na wołanie Jego. — Ojciec niebieski, któryś i mnie nawiedził bezrobociem, daj, abym mógł te wszystkie kamienie, leżące bezczynnie na drodze, przemienić w kapłanów i rozesać ich po świecie, ażeby przypominali słowa Twoje: „Jam jest miłością, a kto mnie miłuje, jest ze mną”, „Miłujcie bliźniego swego jak siebie samego”. Im oho-czej wszyscy przejmą się tą wzajemną miłością, tem prędzej także wysłuchane będą nasze prośby o pracę i chleb.

Gorące podziękowanie zasylają bezrobotni parafianie ks. radcy proboszczowi Czempielowi oraz całemu duchowieństwu w Wielkich Hajdukach, którzy tak dobrym przykładem prowadzą owczarnię im powierzoną do Boga.

**Bezrobotny.**

**Mysłowice.** Kongregacja Marjańska Panien w Mysłowicach obchodziła dnia 6 września br. uroczystość poświęcenia nowej chorągwi. Przebieg uroczystości był wspaniały, do czego w niemałej mierze przyczyniła się piękna pogoda. Uroczystość poprzedzała nowenna, połączona z trzema naukami naszego ks.



prezesa. Na samą uroczystość przybyły z okolicznych miejscowości liczne Kongregacje Marjańskie, jak i miejscowe organizacje kościelne ze swymi chorągwiami. Z katolickiego domu ludowego wyruszyliśmy o godz. 10-tej z orkiestrą do zakładu św. Józefa po nową chorągiew. Wzruszająca była to chwila, kiedy przy biciu dzwonów niosłyśmy ją na wieńcach do kościoła. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prezes. Aktu poświęcenia dokonał nasz czcigodny ks. prałat Bromboszcz, przy czym wygłosił treściwą naukę. Radosna była to chwila dla nas, kiedy przed oczyma naszymi stanęła nowa poświęcona chorągiew, za którąśmy już od dawna tęskniły. Uroczystą Mszę św. celebrował ks. prałat w asyście księży wikarych, podczas której odśpiewałyśmy pieśń przy akompaniamencie orkiestry: „Pod chorągwią Twą stajemy” i inne pieśni marjańskie. Podczas nabożeństwa przystępowały nasze sodaliski do generalnej Komunii św. Po nabożeństwie udał się pochód do ogrodu zamkowego, gdzie przyjęto gości skromnym śniadaniem. Popołudniu o godz. 3-ciej wyruszyliśmy w pochodzie na uroczyste niespory, poczem o godz. 4-tej odbyła się akademja, na której program złożyły się deklamacje, śpiewy sodalisek i wykład ks. patrona o znaczeniu jubileuszu soboru efeskiego dla rozwoju czci Marii. Także odegrana została sztuka w jednym akcie p. t. „Potęga Marii”. Na zakończenie tej uroczystości odśpiewałyśmy wspólnie pieśń: „Marja przyjmij dzięki”. — Chorągiew została artystycznie wykonana ku naszemu wielkiemu zadowoleniu przez tutejsze siostry Boromeuszki w Zakładzie św. Józefa. Polecamy Szanownym Towarzystwom w razie zakupu chorągwi zwrócić się do wyżej wymienionych siostr. — Tą drogą składamy serdeczne podziękowanie naszemu Przewiel. Duchowieństwu, Szan. Chrestnym, naszym Dobrodziewom i wszystkim Kongregacjom za ofiary i miłe przybycie.

„Nos cum prole pia,  
Benedicat virgo Maria.”

Ruda Śląska. Nadchodzi październik, a z nim uroczystość Matki Boskiej Różańcowej. U nas w Rudzie, w parafii OO. Jezuitów, zbliża się jeszcze do tego odpustu doroczny, gdyż kościół ten jest poświęcony pod wezwaniem Matki Boskiej Różańcowej. Z tym miesiącem łączą się miłe dla nas wspomnienia, które chciałbym publicznie wypowiedzieć i poruszyć. Przed rokiem w obydwóch parafjach Rudy odbyły się przez dwa tygodnie misje, udzielane przez OO. Jezuitów. Przez dwa tygodnie kościoły po brzegi się wypełniały tysiącami wiernych, by słuchać nauk. Były to dla wierzących dni święte, dni łaski. Inny duch wtedy panował w domach, przy pracy i na ulicy. Korzystaliśmy z błogich dni misyj św. i nie żalowaliśmy ani czasu, ani mozół. Na zakończenie poświęciliśmy siebie, nasze rodziny Najśw. Sercu Jezusa i Jego Matce Najśw.. Parafianie: mężowie, niewiasty i młodzieży! Nadchodzi rocznica tych misyj! Tysiące parafian przed rokiem przystąpiły do św. Sakramentów. Na odnowienie naszych misyjnych postanowień, na rozbudzenie na nowo gorliwości w wierze, przystępujcie w tym miesiącu różań-

Smukłość i elastyczność  
przez **MATTE PARANĄ**

cowym znowu licznie do św. Sakramentów. Okażmy naszą wdzięczność naszym Wielebnym Księżom za ich trudy i stania około podniesienia parafii. Dużo jest jednak jeszcze u nas oziębłych i obojętnych, a bezrobocie przyczynia się do szerzenia bezbożności. Bezbożnicy bezczelnie czy przy pracy, czy na ulicy bluźnią i szydzą z naszej św. wiary, Kościoła i Boga, urągają Ojcu św. i kapłanom. A przecież, któż teraz niesie pomoc bezrobotnym i głodnym? Kto tworzy komitety, kto zbiera ofiary i zachęca do nich? Czy socjaliści, komuniści? Kościół i kapłani przodują w tym względzie, a bezbożni tylko szydzą i nic nie robią dla ratowania z nędzy i głodu tych licznych rzesz i cierpiących tak bardzo, a nawet wielu komunistów i „freidenkerów” do kapłanów przychodzą i proszą o wsparcie. Za tych błędzących i cierpiących ofiarujmy nasze św. Komunie i modlitwy. Lecz na tem nie koniec. Czy my, mężowie katolicy i młodzieńcy wierzący, przypatrywać się będziemy tej robocie przeciwko wierze i Kościołowi? Będziemy słuchać milczaco bezwstydnich mów i bluźnierstw? Obudźcie w sobie ducha gorliwości jak podczas misyj! Wystąpcie śmiało w obronie Kościoła i wiary na naszych zebraniach, mówcie o tem i omysławiajcie sposoby obrony. Wszystko to dla Chrystusa-Króla! Niech On nam panuje i nami rządzi! Więć dalej do pracy!

### Dla Radiosłuchaczy!

Polskie Radio Katowice.

Niedziela 27 września: 10,00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 11,35 Odczyt misyjny p. t. „IX-ty tydzień misyjny w Lowanium” wygłosi ks. prof. dr. Antoni Pawłowski. 11,58 Komunikaty. 12,15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, poświęcony twórczości Piotra Czajkowskiego. 14,00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Przez Kościół do Chrystusa”. 15,30 Odczyt p. t. „Urządzanie wnętrz kurników i zabezpieczenie ich przed zimą”. 16,00 Inż. Julian Żukowski: „Szkodliwe gryzonie w rolnictwie i ogrodnictwie”. 16,30 „Paseka przed zimą” — wygłosi kpt. K. Bajorek. 17,05 Program dla dzieci starszych i młodzieży. 17,35 Koncert popołudniowy. 20,15 Koncert popołudniowy.

Środa 30 września: 16,00 Program dla dzieci. 18,00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. 20,10 Komunikaty, Związku Młodzieży Polskiej. 20,30 Koncert europejski z Berlina.

Sobota 3 października: 15,45 Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 16,00 Słuchowisko dla dzieci młodszych p. t. „Przygody Hanki i Jurka w Kongo”. 16,55 „O unji kościelnej” — wygłosi p. W. Piotrowicz. 17,15 Skrzynka pocztowa rozgłosi katowickiej dla dzieci. 18,00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 20,15 Muzyka lekka.

Księgarnia i Drukarnia Katolicka. Spółka Akcyjna. Katowice

Oszczędne gospodynie używają tylko  
mydła i samopierącego proszku

# Alboril

Wyroby marki „ALBORIL”  
odznaczone zostały złotymi medalami  
na wystawach krajowych i zagranicznych







## JAK PANI TO WŁAŚCIWIE ROBI?

Cały dzień pracuje Pani intensywnie, a mimo to tryska Pani kwitnącem zdrowiem. — „Mam na to bardzo prosty sposób: po pierwsze godzina sportu, a po drugie ośm godzin głębokiego snu, pijąc naturalnie wyłącznie bezkofeinową Kawę HAG. Spożywanie tej kawy daje więcej przyjemności i lepsze zdrowie.”

Kawa HAG, pod gwarancją pozbawiona kofeiny, jest prawdziwą kawą ziarnistą najlepszej jakości. Kawę pozbawia się dlatego kofeiny, gdyż wielu ludzi jej nie znosi. Ożywiające działanie, tak bardzo cenione, zachowuje kawa HAG w całej pełni. Nie traci ona smaku, ani an aromacie, przeciwnie zyskuje, gdyż przy usuwaniu kofeiny pozostawia się ją równocześnie zanieczyszczeń oraz wosku kawowego o przykrym zapachu



**użyj sobie!**

Przy różnych dolegliwościach używaj tylko Meridol, bo wnosi on w każdy dom pomocy ukojenie. Tysiące listów pochwalnych świadczą najlepiej o skuteczności Meridolu.

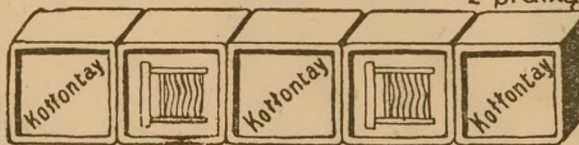
Wszędzie do nabycia! Wszędzie do nabycia.



## Miło i aromatycznie

jak drogie mydła toaletowe pachnie łagodna i obfita piana jakościowo niezrównanego mydła „Kołłontay z pralką”. Już sam zapach przemawia za tem, że mydło „Kołłontay” wyrabiane jest z czystych tłuszczów roślinnych, i że jakość jego jest najprzedniejsza. Mydło „Kołłontay” ma jednak jedną wadę, a mianowicie tą, że jest za tanie! Niestety jest jeszcze mnóstwo Gospodyń Domu, które wydają niepotrzebnie daleko więcej pieniędzy, lecz nie otrzymują zato nic lepszego. Wyrób mydła gatunkowo lepszego, niż prawdziwe mydło „Kołłontay”, nie jest prawdopodobny. Dzięki rzetelnym zasadom, skrupulatnej kalkulacji, niskim cenom, wszystko więc na korzyść gatunku towaru — nic dla zbytecznych upiększeń, stało się mydło „Kołłontay z pralką” najpopularniejszą marką pośród wszystkich w handlu znajdujących się mydeł. Wystrzegajcie się naśladowań.

Mydło  
**Kołłontay**  
z pralką



Nr 96

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.

Jedyny wytwórca: Eryk A. Kołłontay, Fabryka Chemiczna, Katowice-Brynów.

**Kuchnie, sypialnie, jadalni, metalowe łóżka**  
oraz meble pojedyncze, najtaniej

**w Centrali Mebli**  
Król. Huła, Wolności 24 (w podwórzu)  
Spłaty ra dogodnych warunkach.



**Tanie i dobrze**

kupuje się w własnej pracowni wykonane

**CZAPKI**

dla wszystkich szkół, stow. i urzędów  
tylko w firmie **Fr. Tabak**  
Katowice, ulica 3-go Maja 29

**Reklama —  
to dźwignia handlu!**



**Całkowite bezpieczeństwo  
wkładów oszczędnościowych**  
papilarna pewność oraz najwyższy  
procent zapewniają

## Komunalne Kasy Oszczędności

za zobowiązania których odpowia-  
dają powiaty i miasta całym swym  
majątkiem i siłą podatkową. To też  
składajcie swe oszczędności w na-  
stępujących Kasach Oszczędności:

### W Powiatowych:

1. w Katowicach, Poczta 5 i wpłatnie
2. w Lublińcu, starostwo
3. w Pszczynie, Rynek
4. w Rybniku, starostwo
5. w Świętochłowicach, starostwo i wpł.
6. w Tarn. Górach, starostwo i wpłatnie

### W Miejskich:

1. w Katowicach, Poczta 7 i wpłatnie
2. w Bielsku, ul. Wzgórze 19
3. w Cieszynie, ul. Niemiecka 1
4. w Król. Hucie, ul. Moniuszki 1 (na-  
przeciw poczty)
5. w Lublińcu, Magistrat
6. w Mysłowicach, ulica Powstańców 1  
(Magistrat)
7. w Rybniku, Magistrat
8. w Strumieniu, Magistrat
9. w Skoczowie, Rynek 110
10. w Tarn. Górach, Magistrat
11. w Wodzisławiu, Magistrat
12. w Żorach, Magistrat.

Powyżej wymienione Kasy rozpo-  
rządzają kapitałem 101 milj. złotych, ze-  
branym z drobnych składek i udzielają  
pożyczek na dogodnych warunkach.

Śpieszcie więc założyć konto oszczę-  
dnościowe w jednej z powyższych Kas  
Oszczędności, mając na uwadze, że osz-  
zczędność jest podstawą dobrobytu oby-  
wateli i narodu.

## Głuchota uleczalna.

Wynalazek Eu-  
fonja zademon-  
strowany specja-  
listom. Usuwa przy-  
tęplony słuch, szum,  
ciekniecie z uszów. —  
Liczne podzięko-  
wania. Żądajcie  
bezpłatnej pou-  
czającej bro-  
szury. Adres:

### EUFONJA

Łódź koło Krakowa.

## Czeladnik

szewski potrzeb-  
ny od zaraz.  
Franciszek Pło-  
neczka. Katowice  
II, Krakowska  
nr. 119.

Niniejszem skła-  
dam podziękowa-  
nie najśl. Sercu  
Jezusowemu,  
Matce Boskiej, św.  
Antoniemu i św.  
Teresie od Dzie-  
ciątka Jezus za  
odebrane łaski i  
proszę o dalsze.

A. J. Grzawa



**Telegram!** Z powodu ogólnej redukcji dochodów idziemy  
z duchem czasu!!!

Nie przepłacajcie, kupując meble od pośredników

## meble 50% taniej

tylko wprost z fabryki, więc spiesz a przekonasz się.  
Každy swój do swego.

**Chrześcijańskie Zakłady Przemysłu Drzewnego**

wł. J. Szpręga, fabryka mebli, Czersk (Pomorze)

Generalny przedstawiciel na Województwo Śląskie:  
B. Piókarz, Katowice, ulica Sobieskiego 19.

## Rządowo koncesjonowane

### Półroczne Kursy

korrespondencji, stenografji, pisanie  
na maszynach i buchalterji pojedyn-  
czej i podwójnej

w Katowicach, plac Marjański nr. 4  
Dom Związkowy, przyjmują zgłosze-  
nia na nowy kurs rozpoczynający się  
10-go października br. Informacji  
udziela kancelarja od 8—12.

## Zakład pogrzebowy i fabryka trumien

**Antoni MAKOWSKI**

Katowice - Załęże, Wojciechowskiego  
załatwia wszelkie transakcje pogrze-  
bowe, na dogodnych warunkach.

## Kursy Kierowców Samochodów.

Dypl. mechanik i kier. warszt.

### F. Janczewski

Rzeczoznawca przysięgły do sądo-  
wych spraw samochodowych  
Katowice, M. Piłsudskiego 50a.  
Telefon 689.

Zapisy na kursy sawodowe i  
amatorskie przyjmuje się codziennie.

Najpoczytniejszy na G. Śl.

## Kalendarz Ligi Katolickiej

cena zł 1— na rok 1932.  
już wyszedł i jest do nabycia u p. p.  
Kolporterów Gościa Niedzielnego  
i we wszystkich księgarniach.

## Czy pomyślałeś o przyszłości?

Chcesz zabezpieczyć się na wypadek  
bezrobocia, kryzysu gospodarczego?

### Oszczędzaj!

Regularnie co miesiąc składaj choćby  
drobną kwotę

**w BANKU LUDOWYM**  
w Pszczynie i Oddziale w Mikołowie

a będziesz pewny, iż w razie potrzeby  
masz własny kapitał.

## Odwołuję

posądzenie rzuczo-  
ne niebacznie na  
p. Ernesta Konska  
z Nikiszowca.

T. Krzyżok

Syst. „Wyższa  
Uczelnia Kroju  
i Szycia“ „Włady-  
sława“ rozpoczną  
się nowe kursa.  
Wpisy codziennie  
Katowice, Andrze-  
ja 2.

## Popieraj

katolicką prasę!





## Jeszcze możesz nabyć za 3 zł los Wielkiej Loterii na Pomnik Wdzięczności

Najśw. Serca Pana Jezusa  
w Poznaniu,

gdyż zgodnie z życzeniami szerokich kół  
wiejskich i miejskich termin ciągnięcia  
przesunięty został na porę dogodniejszą,

**do 10 grudnia b. r.**

**Spiesz się więc, bo zapas losów  
już niewielki!**

Dopomóż do dokończenia wielkiego dzieła,  
które jako widomy znak naszych uczuć  
religijnych i narodowych, ustanowić ma  
w sercu Poznania widomy znak naszej  
wdzięczności wobec Pana nad Pany za  
przywrócenie wolności naszej Ojczyźnie!  
Spełniwszy ten obowiązek, zapewniasz  
sobie także szanse wygrania cennych  
nagród, których wystawę publiczną nie-  
bawem urządzimy!

Wszelkich informacji udziela  
Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności  
(Wydział Loteryjny) POZNAŃ,  
Aleje Marcinkowskiego nr. 21.  
(Konto P. K. O. nr. 213 964.)

## Ubrania męskie

damskie, smokingi i płaszcze oraz  
rewerendy z materiałów własnych  
i powierzonych wykonuje według  
najnowszej mody

Wojciech Samarzewski, mistrz krawiecki  
Królewska Huta, ul. Wolności 76, parter.

Krój i robota pierwszorzędna. Ceny przystępne.

Ubrania z powierzonego sukna od  
70 zł. — Na życzenie przychodzę  
z próbkami w dom.

Przepisy ubierania i cennik bezpłatnie

Wróciłem

**Dr. med. Jan Hlond**

Katowice, ulica Marszałka Piłsudskiego 6.

Lekarz specjalista  
dla chorób skórnych i piciowych  
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 3—6.

**Roentgen, diatermia, lampa  
kwarcowa.**

**Wyciąć! Zachować!**

## Wezwanie!

Nieliczone choroby włosów rozmno-  
żyły się bardzo silnie, zwłaszcza w  
ostatnich latach, u mężczyzn, kobiet  
i dzieci i zagrażają często niespo-  
strzeżone, nie wywołując żadnych bó-  
lów, tej najpiękniejszej, naturalnej  
ozdoby człowieka—włosom. 55-letnia  
praktyka w dziedzinie pielęgnacji wło-  
sów zapoznała p. Annę Csillag z ty-  
siącami przypadków, gdzie wskutek  
nieświadomości lub niedbałości już  
od dzieciństwa rozpoczyna się po-  
wolne obumieranie korzonków wło-  
sowych i wówczas wszelkie zabiegi celem odzyskania włosów, są  
spóźnione.

Te przypadki, które należy przeważnie tłumaczyć nieświa-  
domością danych osób o istnieniu choroby, skłoniły nas do bez-  
warunkowo koniecznego środka zapobiegawczego, a mianowicie

### zupełnie bezpłatnego badania włosów

w nadziei, że każdy dla własnego dobra i w interesie dobra  
ogółu gorąco nas w tem poprze. Jeśli więc kto zauważy w swych  
włosach symptomy choroby, jak:

**łupież, wypadanie włosów (także miejscowe), roz-  
dwajanie i łamanie się włosów, kołtonienie, prze-  
tłuszczenie lub wysuszenie włosów, powolne lub za-  
cienienie odrastanie włosów, przedwczesne siwienie**  
i t. d.

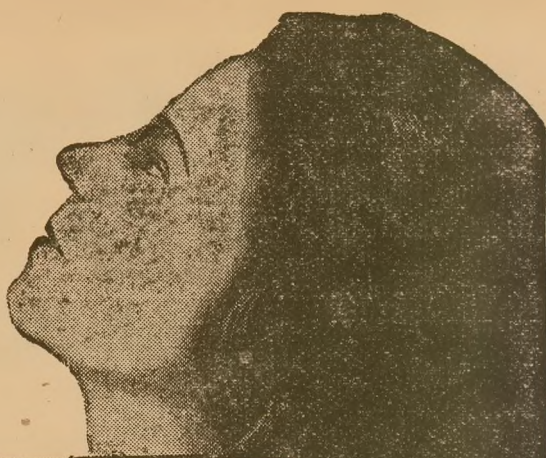
to wówczas jest jeszcze czas przeszkodzić dalszemu rozwojowi tej,  
częstokroć jeszcze nierozwiniętej choroby, i jej zapobiec.

Wszystko co powinniście uczynić, to wypełnić dokładnie za-  
mieszczony poniżej kwestionariusz i przesłać go wraz z próbką  
włosów do naszego laboratorium. Badanie włosów, jakoteż prze-  
słanie wyniku badania jest bezpłatne i bez zobowiązania.

**1000 złotych**

Nazwisko \_\_\_\_\_  
Adres \_\_\_\_\_  
Zawód \_\_\_\_\_  
Wiek \_\_\_\_\_  
Czy cierpi pan(i) na wypadanie włosów? \_\_\_\_\_  
Czy ma pan (i) łupież? \_\_\_\_\_  
Czy włos pana(i) jest suchy, czy tłusty? \_\_\_\_\_  
Czy skóra głowy jest wrażliwa? \_\_\_\_\_  
Czy w ostatnim czasie przebył(a) pan(i) jakie cho-  
roby? \_\_\_\_\_  
Jeżeli tak, jakie? \_\_\_\_\_  
Czem pielęgnuje pan(i) włosy? \_\_\_\_\_  
Czy ma pan(i) fryzurę chłopięcą, czy też długie  
włosy? \_\_\_\_\_  
Czy włosy pana(i) są rzadkie lub gęste? \_\_\_\_\_  
Czy cierpi pan(i) bóle głowy? \_\_\_\_\_  
(Załączyć 25 gr w znaczkach pocztowych na  
odpowiedź).

407



daje Anna Csillag temu, który  
udowodni, że musiał zapłacić,  
lub w inny sposób uiścić się za  
badanie włosów. Nie wahajcie  
się więc, w przekonaniu, że to  
Wam jest niepotrzebne lub, że  
ktoś Was wykorzysta. Każdy  
musi się upewnić o stanie zdro-  
wia swych włosów, zanim bę-  
dzie zapóźno. Uważajcie za-  
wczas na włosy Waszych dzieci,  
bo nie istnieje dziedziczność ty-  
sienia, lecz tylko zaniedbanie.  
Siwizna nie jest uwarunkowana  
wiekiem.

Ten kwestionariusz lub  
jego odpis należy sumiennie we  
wszystkich punktach dokładnie  
wypełnić i wraz z kilkoma, w  
ostatnich czasach wyczesanymi  
włosami wysłać celem zupełnie  
bezpłatnego zbadania, przyczem  
zobowiązuje się do zachowania  
zupełnej dyskrecji.

**ANNA CSILLAG**  
KRAKÓW, Wielopole 5/407.



## Podziękowanie

Najświętszemu  
Sercu Pana Jezusa,  
Pannie Marii,  
św. Józefowi, św.  
Tadeuszowi, Mat-  
ce Boskiej Nieu-  
stającej Pomocy  
i św. Ranie Pana  
Jezusa za odebra-  
nie łaski składa.  
R. Kremzer.

## Obrączki ślubne

najkorzystniej  
kupuje się  
w firmie

**J. Smoczyk**  
Katowice  
ul. 3-go Maja 7.

## Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy 1-łamowy na  
stronie ogłoszeniowej 7 łamowej  
— 20 gr. Wiersz milimetrowy 1 ła-  
mowy w tekście 100 gr, przy powtó-  
rzeniu udziela się rabatu.



## OBRAZKI Z PARAFJI RYBNICKIEJ



Prezbiterjum dawnego kościoła parafjalnego, wybudowanego w wieku XV przez ks. Dedoka na starym cmentarzu.



Kościół Matki Boskiej Bolesnej, wybudowany w roku 1801 przez ks. Reissnera.



Ołtarz Chrystusa-Króla w kościele św. Antoniego.



Wnętrze nowego kościoła.

Po lewej:  
Katolicki Dom Związkowy.

Po prawej:  
Duszpasterze parafji: od lewej  
ks. wik. Kuboszek, ks. prob.  
i dz. Reginek, ks. wik. Pilawa.



Starodawna figura św. Antoniego, patrona parafji w nowym kościele.







ległości 17 km. od Budapesztu na pociąg expressowy Budapeszt - Wiedeń-Ostenda. 6 ostatnich wagonów spadło z nasypu wysokości 30 m. Zabitych zostało 25 osób.



Nowy sterowiec amerykański „Akron”, dwa razy większy od „Zeppelin”, odbywa loty próbne.

Po lewej:

Nieznani dotychczas sprawcy dokonali zamachu w pobliżu Bia Torbaży w od-



Wódz Hindusów Gandhi przybył do Londynu.

Po lewej:

Adwokat dr. Priemer, przywódca styryjskiej Heimwehry, usiłował dokonać zamachu stanu w Austrii. Zamach się jednak nie udał.



Nowy typ samolotu bezogonowego zostanie w tych dniach wypróbowany na lotnisku w Tempelhof koło Berlina.

Po prawej:

Stara moda strusich piór u damskich kapeluszy wraca. Kapelusz ze strusimi piórami z przed 25 laty. Na skutek większego zapotrzebowania zakłada się nowe farmy strusie. Biedne ptaki będą musiały dostarczać okrutnej modzie swych piór.



Książę Starhemberg, jeden z dowódców Heimwehry zamieszany w zamach stanu, został zaarrestowany.

